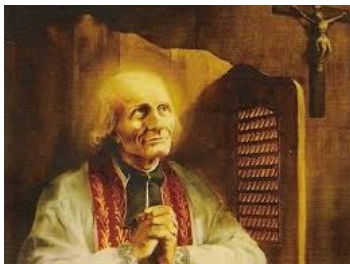


**4 sierpnia****Święty Jan Maria Vianney, prezbiter**

Jan urodził się w rodzinie ubogich wieśniaków w Dardilly koło Lyonu 8 maja 1786 r. Do I Komunii przystąpił potajemnie podczas Rewolucji Francuskiej w 1799 r. Po raz pierwszy przyjął Chrystusa do swego serca w szopie, zamienionej na prowizoryczną kaplicę, do której wejście dla ostrożności zasłonięto furą siana. Ponieważ szkoły parafialne były zamknięte, nauczył się czytać i pisać dopiero w wieku 17 lat.



Po ukończeniu szkoły podstawowej, otwartej w Dardilly w 1803 roku, Jan uczęszczał do szkoły w Ecully (od roku 1806). Miejscowy, świątobliwy proboszcz udzielał młodzieńcowi lekcji łaciny. Od służby wojskowej Jana wybawiła ciężka choroba, na którą zapadł. Wstąpił do niższego seminarium duchownego w 1812 r. Przy tak słabym przygotowaniu i późnym wieku nauka szła mu bardzo ciężko. W roku 1813 przeszedł jednak do wyższego seminarium w Lyonie. Przełożeni, litując się nad nim, radzili mu, by opuścił seminarium. Zamierzał faktycznie tak uczynić i wstąpić do Braci Szkół Chrześcijańskich, ale odradził mu to proboszcz z Ecully. On też interweniował za Janem w seminarium. Dopuszczono go do święceń kapłańskich właśnie ze względu na tę opinię oraz dlatego, że diecezja odczuwała dotkliwie brak kapłanów. 13 sierpnia 1815 roku Jan otrzymał święcenia kapłańskie. Miał wówczas 29 lat.

Pierwsze trzy lata spędził jako wikariusz w Ecully. Na progu swego kapłaństwa natrafił na kapłana, męża pełnego cnoty i duszpasterskiej gorliwości. Po jego śmierci biskup wysłał Jana jako wikariusza-kapelana do Ars-en-Dembes. Młody kapłan zastał kościółek

zaniedbany i opustoszały. Obojętność religijną była tak wielka, że na Mszy świętej niedzielnej było kilka osób. Wiernych było zaledwie 230; dlatego też nie otwierano parafii, gdyż żaden proboszcz by na niej nie wyżył. O wiernych Ars mówiono pogardliwie, że tylko chrzest różni ich od bydła. Ks. Jan przybył tu jednak z dużą ochotą. Nie wiedział, że przyjdzie mu tu pozostać przez 41 lat (1818-1859).

Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Sypiał zaledwie po parę godzin dziennie na gołych deskach. Kiedy w 1824 r. otwarto w wiosce szkołę, uczył w niej prawd wiary. Jadł nędźnie i mało, można mówić o wiecznym poście. Dla wszystkich był uprzejmy. Odwiedzał swoich parafian i rozmawiał z nimi przyjacielsko. Powoli wierni przyzwyczaili się do swojego pasterza. Kiedy biskup spostrzegł, że ks. Jan daje sobie jako radę, erygował w 1823 r. parafię w Ars. Dobroć pasterza i surowość jego życia, kazania proste i płynące z serca - powoli nawracały dotąd zaniedbane i zobojętniałe dusze. Kościółek zaczął się z wolna zapełniać w niedziele i święta, a nawet w dni powszednie. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów.

Pomimo tylu zabiegów nie wszyscy jeszcze zostali pozyskani dla Chrystusa. Ks. Jan wyrzucał sobie, że to z jego winy. Uważał, że za mało się za nich modli i za mało pokutuje. Wyrzucał także sobie własną nieudolność. Błagał więc biskupa, by go zwolnił z obowiązków proboszcza. Kiedy jego błagania nie pomogły, postanowił uciec i skryć się w jakimś klasztorze, by nie odpowiadać za dusze innych. Biskup jednak nakazał mu powrócić. Posłuszny, uczynił to.

Nie wszyscy kapłani rozumieli niezwykle tryb życia proboszcza z Ars. Jedni czynili mu gorzkie wymówki, inni podśmiewali się z dziwaka. Większość wszakże rozpoznała w nim świętość i otoczyła go wielką czcią. Sława proboszcza zaczęła rozchodzić się daleko poza parafię Ars. Napływały nawet z

odległych stron tłumy ciekawych. Kiedy zaś zaczęły rozchodzić się pogłoski o nadprzyrodzonych charyzmatkach księdza Jana (dar czytania w sumieniach ludzkich i dar proroctwa), ciekawość wzrastała. Ks. Jan spowiadał długimi godzinami. Miał różnych penitentów: od prostych wieśniaków po elitę Paryża. Bywało, że zmordowany jęczał w konfesjonale: "Grzesznicy zabijają grzesznika!" W dziesiątym roku pasterzowania przybyło do Ars ok. 20 000 ludzi. W ostatnim roku swojego życia miał przy konfesjonale ich ok. 80 000. Łącznie przez 41 lat jego pobytu w tym miejscu przez Ars przewinęło się około miliona ludzi.

Nadmierne pokuty osłabiły już i tak wyczerpany organizm. Pojawiły się bóle głowy, dolegliwości żołądka, reumatyzm. Do cierpień fizycznych dołączyły duchowe: oschłość, skrupuły, lęk o zbawienie, obawa przed odpowiedzialnością za powierzone sobie dusze i lęk przed sądem Bożym. Jakby tego było za mało, szatan przez 35 lat pokazywał się ks. Janowi i nękał go nocami, nie pozwalając nawet na kilka godzin wypoczynku. Inni kapłani myśleli początkowo, że są to gorączkowe przywidzenia, że proboszcz z głodu i nadmiaru pokut był na granicy obłądzenia. Kiedy jednak sami stali się świadkami wybryków złego ducha, uciekli w popłochu. Jan Vianney przyjmował to wszystko jako zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości za przewiny własne, jak też grzeszników, których rozgrzeszał.

Jako męczennik cierpiący za grzeszników i ofiara konfesjonatu, zmarł 4 sierpnia 1859 r., przeżywszy 73 lata. W pogrzebie skromnego proboszcza z Ars wzięło udział ok. 300 kapłanów i ok. 6000 wiernych. Nabożeństwu żałobnemu przewodniczył biskup ordynariusz. Smiertelne szczątki złożono nie na cmentarzu, ale w kościele parafialnym. W 1865 r. rozpoczęto budowę obecnej bazyliki. Papież św. Pius X dokonał beatyfikacji sługi Bożego w 1905 roku, a do chwały świętych wyniósł go w roku jubileuszowym 1925 Pius XI. Ten sam papież ogłosił św. Jana Vianneya patronem wszystkich proboszczów Kościoła rzymskiego w roku 1929. W stulecie śmierci proboszcza z Ars Jan XXIII wystosował osobną encyklikę, w której przypomniał tę piękną postać.

\*\*\*\*\*

## 6 sierpnia

### Przemienienie Pańskie

Ewangelia ze Święta Przemienienia Pańskiego prowadzi nas wraz z Chrystusem, Piotrem, Jakubem i Janem na górę Tabor. Tam

Chrystus przemienił się wobec swoich Apostołów. Jego twarz zajaśniała jak słońce, a szaty stały się olśniewająco białe. Apostołowie byli zachwyceni, choć poznali jedynie niewielki odbłask wiecznej chwaly Ojca, w której po swoim zmartwychwstaniu zasiadł Jezus. To wydarzenie pozostało tajemnicą dla pozostałych uczniów - dowiedzieli się o nim dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa.

Zdarzenie to Ewangelisci musieli uważać za bardzo ważne, skoro jego szczegółowy opis umieścili wszyscy synoptycy: św. Mateusz (Mt 17, 1-9), św. Marek (Mk 9, 1-8) i św. Łukasz (Łk 9, 28-36). Również św. Piotr Apostoł przekazał opis tego wydarzenia (2 P 1, 16-18). Miało ono miejsce po sześciu dniach - czy też "jakoby w osiem dni" - po uroczystym wyznaniu św. Piotra w okolicach Cezarei Filipowej (Mt 16, 13-20; Mk 8, 27-30; Łk 9, 18-21).

Św. Cyryl Jerozolimski (+ 387) jako pierwszy wyraził pogląd, że górą Przemienienia Chrystusa była góra Tabor. Za nim zdanie to powtarza św. Hieronim (+ ok. 420) i cała tradycja. Faktycznie, góra Tabor uważana była w starożytności za świętą.

Może dziwić szczegół, że zaraz po przybyciu na górę Apostołowie posnęli. Po odbytej bardzo uciążliwej drodze musieli utrudzić się wspinaczką, zwłaszcza że wędrowali sześć dni od Gór Hermonu.

W Starym Testamencie powszechne było przekonanie, że Jahwe pokazuje się w obłoku (Wj 40, 34; 1 Sm 8, 11). Dlatego w czasie Przemienienia ukazał się obłok, który okrył Chrystusa, Mojżesza i Eliasza. Głos Boży z obłoku utwierdził uczniów w przekonaniu o teofanii, czyli objawieniu się Boga. Dlatego Ewangelista stwierdza, że świadkowie tego wydarzenia bardzo się zlekli.

Termin "Przemienienie Pańskie" nie jest adekwatny do greckiego słowa *metemorphoth* (por. Mk 9, 2), które ma o wiele głębsze znaczenie. Termin grecki oznacza dokładnie "zmienić formę zewnętrzzną (*morfe*), kształt; przejść z jednej formy zewnętrznej do drugiej". Chrystus okazał się tym, kim jest w swojej naturze i istocie - Synem Bożym. Przemienienie pozwoliło Apostołom zrozumieć, jak mizerne i niepełne są ich wyobrażenia o Bogu. Chrystus przemienił się na oczach Apostołów, aby w dniach próby ich wiara w Niego nie zachwiała się. Ewangelista wspomina, że Eliaz i Mojżesz rozmawiali z Chrystusem o Jego męce. Zapewne przypomnieli uczniom Chrystusa wszystkie proroctwa, które zapowiadały Mesjasza jako Odkupiciela rodzaju ludzkiego. Wydarzenie to mu-

siało mocno utkwić w pamięci świadków, skoro po wielu latach przypomni je św. Piotr w jednym ze swoich Listów (2 P 1, 16-18). Uroczystość Przemienienia Pańskiego na Wschodzie spotykamy już w VI wieku. Była ona największym świętem w ciągu lata. Na Zachodzie jako święto obowiązujące dla całego Kościoła wprowadził ją papież Kalikst III z podziękowaniem Panu Bogu za zwycięstwo oręża chrześcijańskiego pod Belgradem w dniu 6 sierpnia 1456 r. Wojskami dowodził wódz węgierski Jan Hunyadi, a całą obronę i bitwę przygotował św. Jan Kapistran. Jednak lokalnie obchodzono to święto na Zachodzie już w VII wieku. W Polsce święto znane jest od XI wieku.

Dzisiejsze święto przypomina, że Jezus może w każdej chwili odmienić nasz los. Ma ono jednak jeszcze jeden, radosny, eschatologiczny aspekt: przyjdzie czas, że Pan odmieni nas wszystkich; nawet nasze ciała w tajemnicy zmartwychwstania uczyni uczestnikami swojej chwały. Dlatego dzisiejszy obchód jest dniem wielkiej radości i nadziei, że nasze przebywanie na ziemi nie będzie ostateczne, że przyjdzie po nim nieprzemijająca chwała.

Przemienienie to jednak nie tylko pamiątka dokonanego faktu. To nie tylko nadzieja także naszego zmartwychwstania i przemiany. To równocześnie nakaz zastawiony przez Chrystusa, to zadanie wytyczone Jego wyznawcom. Warunkiem naszego eschatologicznego przemienienia jest stała przemiana duchowa, wewnętrzną, uparte naśladowanie Chrystusa. Ta przemiana w zarodku musi mieć podstawę na ziemi, by do swej pełni mogła dojść w wieczności. W drodze ku wieczności uczeń Jezusa musi być Mu wierny: myślą, słowem i chrześcijańskim czynem.

Chrystus obiecuje, że będziemy królować razem z Nim tam, gdzie - za Piotrem - będziemy powtarzać: "Mistrzu, jak dobrze, że tu jesteśmy". Warunkiem jest to, abyśmy już teraz pamiętali o tym, co dla nas przygotował Bóg, i abyśmy każdego dnia karmili się Jego Słowem i Ciałem. On chce, abyśmy ufnie i wytrwale się do Niego modlili, służyli bliźnim, rozwijając w sobie cnoty. Takie dążenie do przemiany będzie odpowiedzią na zaproszenie św. Pawła: "Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu" (Rz 12, 2).

\*\*\*\*\*

### **Ogłoszenia duszpasterskie**

1. Trwa Jubileuszowy Rok Święty 2025 r. Z tej okazji można uzyskać odpust. Jest to możliwe m.in. jeśli wierni indywidualnie

lub w grupie, pobożnie nawiedzą dowolne miejsce jubileuszowe i tam przez odpowiedni czas odprawią adorację eucharystyczną i rozmyślanie, kończąc modlitwą „Ojcze nasz”, wyznaniem wiary w jakiegokolwiek dopuszczonej formie i modlitwą do Matki Bożej. Przypominamy, że nasze Sanktuarium jest jednym z takich miejsc, w których można zyskać odpust jubileuszowy.

2. Msze św. w tym tygodniu w Sanktuarium: w poniedziałek, środę, czwartek wieczór. We wtorek, piątek i sobotę rano.

3. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca. Zmiana tajemnic różańcowych. Pielgrzymka do Lipowca w duchu pokuty i wynagrodzenia. Początek pielgrzymki o godz. 15.00 w Sanktuarium. Dzisiaj składka przeznaczona na potrzeby archidiecezji.

4. We środę święto liturgiczne Przemienienia Pańskiego.

5. W sobotę przypada liturgiczne wspomnienie św. Teresy Benedykty od Krzyża.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek miesiąca, adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00.

7. W sobotę o godzinie 8.00 Msza św., a po niej nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi.

8. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na cele remontowe naszej parafii. Przypominam o możliwości wpłat na konto parafialne.

9. Przygotowując się do odpustu sierpniowego ku czci Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi połączonego z dożynkami Gminnymi. Proszę podobnie jak w poprzednich latach o zrobienie wieńców dożynkowych w ramach grup parafialnych i sołectw. Co roku gościmy pielgrzymów z Polski i ze Słowacji. Proszę parafian, grupy parafialne o dostarczenie w miarę możliwości ciasta na tą uroczystość dla pielgrzymów z Polski i Słowacji.

10. Do sprzątania Sanktuarium w sobotę na godz. 9.00 proszę: Monika Kropaczek, Bogusława Gwiżdż, Małgorzata Kurdyła, Teresa Bukowczyk, Natalia Farbaniec, Anna Mezglewska.

11. Do sprzątania Kościoła w Woli w sobotę na godz. 9.00 proszę: Maria Lorenc, Zofia Łątka.

12. Po błogosławieństwie zapraszam dzieci do indywidualnego błogosławieństwa i po obrazki.

## Intencje Mszalne, 4–10 sierpnia 2025

### **poniedziałek, 4 sierpnia**

17:00 + ks. Stanisław Marczak /od LSO z Jaślik

18:00 + Maria, Paweł, Wojciech Bukowczyk i zm. z rodz. Jastrzębskich

18:00 /poza/ + Adam Zielonka /od Magdaleny i Marcina Dobrowolskich z rodz.

18:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Krystyny i Władysława Biłas

18:00 /poza/ + Jan Niziołek /od Marii Słaczynskiej z rodz.

18:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Zofii Zielonka z Trzebnicy

### **wtorek, 5 sierpnia**

07:00 + Maria, Tomasz i zm. z rodz. Bukowczyków

07:00 /poza/ + Jan Niziołek /od rodz. Michalak z Daliowej

07:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Beaty i Janusza Dubiel z rodz.

08:00 + Waleria Przybyło /od sąsiadów

08:00 /poza/ + Adam Zielonka /od Justyny i Arkadiusza Turek

08:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Antoniego Biłas

### **środa, 6 sierpnia**

17:00 + Wanda, Michał, Emilia, Bolesław i zm. z rodz. Mezglewskich

18:00 + Jan Łątka (PJ) /od rodz. Dańczak

18:00 /poza/ + Adam Zielonka /od rodz. Swinickich

18:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Tadeusza i Alicji Orlińskich

18:00 /poza/ + Jan Niziołek /od Joanny i Jerzego Lorenc

18:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Grażyny Bukowczyk

### **czwartek, 7 sierpnia**

18:00 + Agnieszka, Jan, Henryka, Janusz, Stanisław z rodz. Gryciuków

18:00 /poza/ + Adam Zielonka /od Marii Koperstyńskiej z dziećmi i rodzinami

18:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Bogusławy i Alicji Orlińskich

18:00 /poza/ + Jan Niziołek /od rodz. Smoleń

18:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Anny i Jana Murczyk z rodz.

### **piątek, 8 sierpnia**

07:00 + Maksymilian Farbaniec /od wujka Bronisława z rodz.

07:00 /poza/ + Jan Niziołek /od Marii Koperstyńskiej z dziećmi i ich rodzinami

07:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Doroty i Tadeusza Winnickich

08:00 + Jan Łątka (W) /od rodz. Klimkiewicz

08:00 /poza/ + Adam Zielonka /od Marii Koperstyńskiej z dziećmi i rodzinami

08:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Grażyny Bukowczyk

### **sobota, 9 sierpnia**

08:00 **Nowenna:** Int. o zdrowie błog. Boże dla Heleny Warchoń /od Janiny Krężel

+ Wiesława Dańczak /od Marii Kaczor

+ Aneta Kropaczek /od chrześnicy Kornelii

+ Jan Łątka (PJ) /od Stanisława Smoleń z rodz.

+ Józef Puchalik /od Zofii Puchalik z Jaślik

+ Krystyna Kuchta /od rodz. Słowików

+ Ludwik Łątka /od wnuczki Anny z rodz.

+ Maksymilian Farbaniec /od Marii i Stanisława Lorenc

+ Wiesław Kurpiel /od córki Moniki z rodz.

+ Zygmunt Olejarz /od rodz. Gęborys

08:00 /poza/ + Adam Zielonka /od rodz. Skomiął

08:00 /poza/ + Jan Koperstyński /od Józefa Słabczyńskiego

08:00 /poza/ + Jan Niziołek /od Marii Koperstyńskiej z dziećmi i ich rodzinami

08:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Marii i Józefa Słabczyńskich

### **niedziela, 10 sierpnia**

08:00 + Helena, Stanisław, Tadeusz Marczak /od Zdzisława

09:30 /Wola/ + Józef, Janina, Tadeusz Łątka

11:00 Int. dziękczynna z prośbą o zdrowie błog., Boże opiekę MB dla Anety i Sylwestra Wajda /od rodziców

11:00 /poza/ + Adam Zielonka /od Funkcjonariuszy i Pracowników ZK w Moszczańcu

11:00 /poza/ + Leonarda Mezglewska /od Bożeny i Bogusława Dobrowolskich